Nr. [illegible] opłata pocztowa uiszczona [illegible] Lwów, sobota 28 stycznia 1922. Rok V[illegible]

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 800 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 30 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologu 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 120 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 100 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 10 Mk. Uwagi na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Admin. Red. i Ad. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24. Cena pojed. egzem. na [illegible] obszarze Polski

20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Michalski przeciw pomocy dla urzędników.

Karachan o handlowych stosunkach z Polską.

Pertraktacye odbędą się niebawem.

WARSZAWA. 26. stycznia (Tel. wl.) Z Berlina donoszą: Poseł sowiecki w Polsce Karachan oświadczył przedstawicielowi agencyi „Rosta", że uregulowanie stosunków polsko rosyjskich natrafia na poważne trudności, jednakże do polepszenia się stosunków przyczyniła się w ostatnich czasach możliwość uznania Rosyi przez ententę. W najbliższej przyszłości należy oczekiwać zawarcia traktatu handlowego polsko-rosyjskiego. Traktat ten będzie korzystny dla Rosyi, gdyż zapewni jej swobodny transport przez Polskę.

POLSKA I ROSYA POSIADAJĄ WSPÓLNE INTERESY HANDLOWE

a dla Polski jest Rosya najważniejszym jeżeli nie jedynym rynkiem zbytu dla towarów, których Polska nie może wywozić na Zachód.

ROSYA GOTOWA JEST WEJŚĆ Z POLSKĄ W STAŁE STOSUNKI HANDLOWE

pod warunkiem, że stosunek polityki polskiej do Rosyi oparty będzie na podstawach przyjaznych i dających Rosyi pewność, że ze strony polskiej nie grozi jej żadna niespodzianka.

WARSZAWA. 26. stycznia. (A. W.) Nastąpiła już zgoda rządu rosyjskiego na prowadzenie pertraktacyi w celu zawarcia układu handlowego polsko- rosyjsko- ukraińskiego. Pertraktacye toczyć się będą w Warszawie. Ze strony polskiej przewodniczyć im będzie p. Strassburger, ze strony rosyjskiej m. Szumskij, przedstawiciel dyplomatyczny sowieckiej republiki ukraińskiej w Warszawie.

Pożar poselstwa polskiego w Moskwie

MOSKWA, 26. stycznia (A. W.) O godz. 3.30 rano woźny poselstwa polskiego w Moskwie zbudzony został przez jakiegoś przechodnia wiadomością, że w domu poselstwa pożar. Woźny obudził posła oraz personal poselstwa, który przystąpił do natychmiastowej ewakuacyi wszystkich aktów, archiwów i dokumentów. Akta te przewieziono w towarzystwie jednego z pracowników do poselstwa angielskiego. Wezwanie straży ogniowej przez centralę telef. okazało się niemożliwe musiano więc posłać umyślnego gońca. wobec tego straż przybyła dopiero po 3 kwadransach od chwili wszczęcia alarmu. Tymczasem zbiorowym siłom członków poselstwa oraz członków komisyi reewakuacyjnej udało się ogień zlokalizować. Przybyła straż pożarna zaczęła radykalną akcyę ratowniczą, pod wpływem której jeden z nadwyrężonych ogniem sufitów załamał się i runął. O 10-tej pożar ostatecznie ugaszono. Lokal jest jednak czasowo w stanie niemożliwym do mieszkania. Za przyczynę pożaru uważają niewłaściwe ogrzewanie rur wodociągowych przez przeznaczonego do tej funkcyi urzędnika sowieckiego.

MOSKWA. 26. stycznia. (at.) Dziwnym zbiegiem okoliczności tej samej nocy, w której wybuchł pożar w poselstwie polskiem, spłonęły przy ul. Kowalskiej gmach komisaryatu sprawiedliwości i dom inspektoratu fabrycznego.

O bezpłatną pomoc lekarską dla urzędników.

Opozycya min. Michalskiego.

WARSZAWA. 26. stycznia (Tel. wl.) Na dzisiejszej Radzie ministrów wiele czasu poświęcono nad sprawą poprawy bytu urzędników. Jak się dowiadujemy, omawiano między innemi sprawę pomocy lekarskiej. Jeden z projektów opiewa, aby chorzy urzędnicy otrzymali bezpłatną pomoc lekarską i bezpłatną pomoc aptekarską, a w razie ciężkiej choroby leczenie w szpitalu.

Przeciw temu projektowi ze względów finansowych min. Michalski robi zastrzeżenia.

UPOSAŻENIE PROFESORÓW WYŻSZYCH SZKÓŁ.

WARSZAWA. 26. stycznia. (Tel. wl.) W krótkim czasie na porządek dzienny Rady ministrów wejdzie projekt ustawy o uposażeniu profesorów wyższych uczelni. Projekt został opracowany przez ministerstwo oświaty, zakwestyonował go jednak minister skarbu. Między obema ministerstwami toczą się rokowania i jest prawdopodobne, że ustalony zostanie wspólny punkt widzenia.

Monopol tytoniowy uchwalony.

WARSZAWA. 26. stycznia. (Tel. wl.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowo- budżetowej zakończono rozprawę ogólną nad monopolem tytoniowym. Referent p. Wierzbicki przedstawił wniosek, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem rządu. W głosowaniu imiennem wniosek odrzucono 16 głosami przeciw 14. Przeciw głosowali przedstawiciele PPS, Piastowcy, NPR., Stapińczycy, Kat. Lud. i K. Pr. Konst.

Po głosowaniu p. Diamand wyraził wątpliwość, czy p. Wierzbicki może dalej referować tę sprawę wobec tego, że oświadczył się jako jej przeciwnik. P. Wierzbicki zrzekł się referatu, referentem wybrano p. Kędziora.

Walka z monopolem tytoniowym

W KOMISYI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Walka, o której już pisaliśmy, z monopolem tytoniowym toczy się w sejmowej komisyi skarbowo-budżetowej z całą zaciekłością. Sejm podzielił się na równe prawie połowy. Za monopolem oświadczyły się wszystkie stronnictwa lewej strony izby, w obronie fabrykantów walczy nieustraszenie prawica z „samym" Głąbińskim na czele, a wspiera go „narodowy" znawca" spraw finansowych Wierzbicki.

Utracenie monopolu tytoniowego oznacza pozbawienie państwa wielo miliardowych dochodów i napędzenie ich do kieszeni prywatnej.

Dyskusya ta jest jeszcze jednym dowodem, że jest zaślepczynią prywatnych interesów swojej klienteli. Aby upamiętnić tę wielce charakterystyczną, i haniebną dyskusyę podajmy więcej szczegółowy jej przebieg.

Dyskusyę nad ustawą o państwowym monopolu tytoniowym rozpoczął wielką mową „sam" p. Głąbiński (Zw. Lud. Narodowy), który, oczywiście, wypowiedział się przeciwko monopolowi, albowiem „państwo polskie nie dorosło do zadań podobnych", natomiast „inicyatywa prywatna" stanowczo jest korzystniejsza, gdyż w ten sposób zwiększa się bogactwo „narodowe", t. j. — trzeba to objaśnić — zwiększają się majątki kapitalistów prywatnych. Tych „bogactw narodowych" nie można niszczyć, gdyż są one — gdy chodzi o obronę przed monopolem — „cząstką gospodarstwa państwowego".

W rezultacie zaproponował p. Głąbiński 2—3 letnią zwłokę w celu „przekonania się", co jest lepsze: monopol państwowy, czy obrót i wyrób sposobem wolnohandlowym. Przez ten czas należy ograniczyć możność budowy fabryk tytoniowych (a więc stworzyć stanowisko uprzywilejowane dla obecnych fabrykantów!!) poddać obanderolowaniu wyroby fabryk monopolowych i wytworzyć konkurencyę pomiędzy rządowym przemysłem tytoniowym i prywatnym, a wówczas okaże się, czy mamy zaprowadzić monopol!...

Ta cała mowa i wnioski z niej wysnute są niezwykle perfidne. Mowa p. Głąbińskiego była często przeplatana narzekaniem na nieudolność naszego aparatu państwowego i „niedorozwój" państwa.

Następnie zabrał głos reprezentant chadeków, ks. Kaczyński, który również zalecał „poczekanie", aż państwo „dojrzeje".

Tow. Diamand wykazał, że stanowisko posła Głąbińskiego, poparte przez ks. Kaczyńskiego, jest b. niebezpieczne — i powinno być odrzucone. Propozycye p. Głąbińskiego zmierzają do tego, aby uprzywilejować obecnych fabrykantów tytoniowych, doprowadzić do silnej i wyrafinowanej konkurencyi w ciągu 2 czy 3 lat i wreszcie „skazać na niepowodzenie państwo". Albowiem, twierdził tow. Diamand, fabrykanci będą wyrabiać takie gatunki, jakich nie wyrabiali nigdy przedtem, i jakie przestaną wyrabiać, gdy zwyciężą; sprzedawać będą niżej ceny kosztów, aby pobić państwo, a następnie,

opanowawszy rynek i produkcyę, odbić sobie te wydatki z procentem. P. Głąbiński więc wskazuje pozornie drogę kompromisową, proponując państwu „przejście do nieba monopolu przez czyściec konkurencyi", ale w gruncie rzeczy jest to stanowisko narażania skarbu państwa na wydatki i przegraną! A jeśli p. Głąbiński wyraża obawę pod naszym adresem, to musimy go zapewnić, że „sumienie socyalistyczne łatwo pogodzi się z monopolem".

Tow. Moraczewski podkreśla, że wojna wykazała nieudolność „inicyatywy prywatnej", która w Polsce żyje kosztem skarbu. Gdy jakakolwiek firma prywatna zostanie odpędzona od żłobu państwowego — w tej chwili ogranicza produkcyę lub ją wstrzymuje, wydala robotników i t. p. — jak to widzimy na przykładzie z „Pociskiem" i wogóle w czasie obecnego kryzysu. Dziesiątki miliardów wypompowali już kapitaliści ze skarbu państwa w formie zapomóg, pożyczek, zaliczek, gwarancyi i t. p. — i wtedy gdy biorą, nie zarzucają państwu nieudolności, natomiast gdy państwo chce sięgnąć po należne mu dochody — wówczas „inicyatywa prywatna" jest potężną, sprawną, dobrą — a państwo nieudolne.

Dyskusyę odroczono.

—•—

Komisye sejmowe.

WARSZAWA 26. stycznia (Pat.). W komisyi opieki społecznej omawiano sprawę opieki nad dziećmi zarówno nad temi, które pozostały w Rosyi jak i nad temi które powracają do kraju. Po wyjaśnieniach komisya opieki społecznej stwierdza konieczność natychmiastowej doraźnej pomocy żywnościowej dla uratowania tych dzieci od masowej śmierci głodowej i grożących im epidemiom. Komisya deleguje członków swoich pp. ks. Sykulskiego i Kosmowską do p. ministra skarbu dla porozumienia się z nim co do tego, aby obowiązek rządu w tej sprawie został spełniony i potrzebne dla tej pomocy kredyty zostały w ciągu dwóch tygodni wyasygnowane.

Komisye komunikacyjna i administracyjna na wspólnem posiedzeniu rozpatrywały wniosek p. Buzka o wprowadzenie w Polsce czasu t. zw. polskiego i wniosek p. Rajcy o wprowadzenie czasu środkowo-europejskiego. Po dyskusyi uchwalono znaczną większością głosów przekazać Sejmowi do uchwalenia ustawy o wprowadzeniu od dnia 1. czerwca br. czasu środkowoeuropejskiego.

Komisye prawnicza, administracyjna i miejska na wspólnem posiedzeniu zakończyły obrady nad projektem ustawy o rekwizycyi mieszkań.

Na posiedzeniu komisyi robót publicznych przedstawiciel ministerstwa robót publicznych złożył sprawozdanie o akcyi budowlanej za rok 1921 i przedstawił szczegółowo sprawę nowych budowli, odnowienia budowli państwowych, pomocy dla miast na cele budowlane, wodociągowe, kanalizacyjne i regulacyjne, a wreszcie zorganizowania kredytu budowlanego za pośrednictwem banku budowlanego w Warszawie i wojennego zakładu kredytowego miejskiego w Krakowie na budowę domów prywatnych.

Koomisya spraw wojskowych załatwiła w drugiem czytaniu ustawę o pragmatyce oficerskiej.

—•••—

SĄDY DORAŹNE.

WARSZAWA. 26. stycznia (Pat.) Rada ministrów, rozporządzeniem z dnia 19. b. m. przedłużyła trwanie sądów doraźnych w sprawach o przestępstwa podlegające dotychczas kompetencyi tych sądów (bandytyzm, zabójstwo w celach zysku, zabójstwo osób sprawujących funkcye bezpieczeństwa publicznego. W ni których powiatach b. Kongresówki, gdzie warunki nie wymagają stosowania środków wyjątkowych, funkcyonowanie tych sądów zostało ograniczone. W województwie nowogrodzkiem natomiast kompetencya sądów doraźnych została rozszerzoną także na zbrodnie umyślnego podpalania.

Nota Litwy Kowieńskiej do Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA. 26. stycznia. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą: Litewska Aj. tel. informuje, że w odpowiedzi na zawiadomienie Rady Ligi Narodów co do zrzeczenia się pośrednictwa w sporze polsko- litewskim, rząd litewski zawiadomił Radę Ligi, iż dążeniem jego jest podjęcie stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych z Polską na podstawie obustronnego uznania niepodległości i suwerenności. Rząd litewski oświadcza dalej, że nie godzi się na ustanowienie nowej linii rozjemczej i proponuje, aby po rozwiązaniu międzynarodowej komisyi kontrolnej w Wilnie, była wyznaczona specyalna komisya Ligi do zarządu obszarem neutralnym między Litwą a Polską.

W końcu rząd litewski oświadcza, że przyjmuje propozycyę Rady L. co do ochrony mniejszości narodowych.

—•••—

„KOWNO NIE UZNA WYBORÓW WILEŃSKICH."

KOWNO. 26. stycznia. (A. W.) Rząd kowieński wysłał do Rady Najwyższej notę protestującą, przeciw wyborom na Wileńszczyźnie. Rząd litewski oświadcza, że nigdy nie uzna tych wyborów, które odbyły się pod presyą armii Żeligowskiego.

—•••—

6 miliardów daniny z Warszawy.

WARSZAWA 26. stycznia (Tel. wł.). Urzędy skarbowe wyznaczyły już w Warszawie daninę. Wedle obliczenia Warszawa ma zapłacić 6 miliardów.

ŁÓDŹ 26. stycznia (Pat). Dzienniki donoszą, że do dnia dzisiejszego do kasy magistrackiej wpłynęły znaczne sumy na poczet daniny oraz wielka ilość deklaracyi.

Aresztowanie dyr. Urz. emigracyjn. dr. Młynarskiego

WARSZAWA 26. stycznia (Tel. wł.). Dzisiejsze pisma wieczorne donoszą: Dyrektor Urzędu emigracyjnego dr. Feliks Młynarski oraz pracownicy tego urzedu, Skupiński i Prohaskowa zostali wczorajszej nocy aresztowani. Młynarskiego po przesłuchaniu wypuszczono na wolność. Przyczyna aresztowania dotąd nieznana.

—•••—

STUDYA OFICERÓW.

WARSZAWA. 26. stycznia (Pat.) Jak się dowiaduje „Przegl. Wiecz." etat odkomend rowanych na studya oficerów przewiduje 1.000 miejsc. Z tego na medycynę 400, na weterynaryę 100, na prawa 100, na mechanikę i inżynieryę 150, na elektrotechnikę 50, na rolnictwo 50, na kursa polityczne 75, na filozofię 25.

—•••—

ROZSTRZYGNIĘTE KONKURSY ARCHITEKTONICZNE.

KRAKÓW, 26. stycznia (Pat.). Rozstrzygnięte zostały konkursy na budowę gmachu pocztowej kasy oszczędności w Krakowie oraz gmachu dyrekcyi pocztowej w Krakowie. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę na budowę gmachu P. K. O. projektowi architektów Jana Ziwilskiego i Romana Stadnickiego, drugą zaś nagrodę projektowi architektów Stryjeńskiego, Męczyńskiego i Korna. Za projekt budowy gmachu dyrekcyi pocztowej pierwszą nagrodę przyznano projektowi architekta Józefa Piątkowskiego ze Lwowa, drugą projektowi Jana Zawilskiego i Romana Stadnickiego.

—•••—

RZĄD I LUDNOŚĆ WŁOSKA WOBEC ŚMIERCI PAPIEŻA.

RZYM. 26. stycznia. (Pat.) Pojawiły się tu zaprzeczenia szeregu niezgodnych z prawdą wiadomości podanych przez dzienniki. Z zaprzeczeń tych wynika, że nastepca tronu był w Bazylice św. Piotra, że członkowie rady miejskiej udali się do Watykanu jedynie we własnem imieniu, a wreszcie, że ministrowie skarbu i sprawiedliwości udali się do Watykanu w charakterze prywatnym a nie jako przedstawiciele rządu. Zaprzeczono również wiadomości jakoby otwarcie Izby poselskiej w dniu 2. lutego b. r. miało ulec odroczeniu na conclave.

—•••—

CZESI A WATYKAN.

PRAGA. 26. stycznia. (Pat) „Prager Tagblatt" donosi, że na konferencyi przewodniczących klubów senatu prof. Naegle wyraził ubolewanie z tego powodu, iż z okazyi śmierci papieża nie wygłoszono w senacie wspomnienia pośmiertnego. Prezydent senatu Soukup odpowiedział, że komisya pięciu po długich naradach zadecydowała, iż w Izbie poselskiej nie wygłosi się wspomnienia pośmiertnego, nie byłoby zatem wskazane, aby senat zajął takie stanowisko.

—•••—

KRZYŻ WALECZNYCH DLA BISK. BANDURSKIEGO.

WARSZAWA. 26. stecznia (Pat) Ks. biskup Władysław Bandurski w uznaniu jego wybitnych zasług położonych na polach bitew dla dobra żołnierza polskiego, został odznaczony Krzyżem Walecznych.

—•••—

Demonstracye urzędników w Wiedniu.

WIEDEŃ, 26 stycznia. (Pat.). Urzędnicy państwowi odbyli wczoraj w sali ratuszowej zgromadzenie, na którem wygłoszono szereg mów przeciw rządowi i przeciw ministrowi skarbu. Po zgromadzeniu udano się przed parlament, gdzie kamieniami powybijano wiele szyb. Następnie tłum ruszył na Herrengasse, gdzie wysłał delegacyę do kanclerza. Zajścia te wywołały w mieście chwilową panikę.

—•••—

DEMONSTRACYE ANTYANGIELSKIE W KAIRZE.

HANNOWER, 26. stycznia (Pat.). Radio. — Z Kairo donoszą o wielkich demonstracyach przeciwko uwięzieniu posłów nacyonalistycznych. Brało w nich udział mimo zakazu rządu 40.000 ludzi. Demonstranci przedstawili rządowi 3-dniowe ultimatum.

RZYM, 26. stycznia (Pat.). „Il Mondo" donosi o nowych walkach w Kairze, przyczem miało zginąć 190 osób. Potwierdzenia tej wiadomości z innej strony dotychczas nie ma.

WYBORY DO SOWIETÓW W MOSKWIE.

MOSKWA. 26. stycznia. (Pat.) Dzień wczorajszy był pierwszym dniem wyborów do sowietów w Moskwie. Z dotychczas wybranych 154 członków jest tylko 10 bezpartyjnych, wszyscy inni są zaś komunistami. Lenin, Trocki i Kamieniew zostali wybrani członkami honorowymi. W centrali elektrycznej robotnicy wybrali komunistę francuskiego Marty'ego i wezwali Cziczerina aby u rządu francuskiego poczynił kroki celem uwolnienia Marty'ego, by mógł spełnić obowiązki członka sowietu moskiewskiego.

—•••—

Międzynarodowa pomoc dla głodującej Rosyi.

(Na podstawie sprawozdania, zamieszczonego w „Bulletin d' information“, który wychodzi jako organ wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego pomocy dla głodnych w Rosyi).

Na międzynarodowej konferencyi wszystkich organizacyi pomocy dla głodnych w Rosyi która odbyła się w Berlinie, poszczególne organizacye zdawały sprawę z rezultatów swej działalności na rzecz głodującej ludności rosyjskiej. Pomoc ta przedstawia się następująco:

Grossmann, przedstawiciel międzynarodowej Unii syndykalnej w Amsterdamie, oświadczył, że składki, urządzone przez powyższą organizacyę, wynoszą 80—100 milionów marek niem. Unia zakupiła znaczną ilość lekarstw i ma zamiar podjąć się aprowizowania 1000 dzieci rosyjskich przez 6—9 miesięcy.

Adela Schreiber - Krieger imieniem międzynar. komitetu pomocy dla dzieci, stwierdziła, że sekcya angielska przyrzekła odżywiać 250.000 dzieci przez zimę. Ta sekcya zebrała 100 tysięcy funt. szterl., a ponadto wysłała już do Saratowa 51 wagonów żywności. Sekcya szwedzka otworzy cały szereg kuchni i zebrała już 100.000 koron. Sekcya norweska zebrała 10.000 koron; komitet bułgarski 21.000 franków szwajc.; komitet francuski 10.000 fr.; sekcya duńska 75.200 fr.

Delegat niem. Czerwonego Krzyża Grüneisen dał wyraz swemu żalowi, że organizacya ta nie jest w stanie dać wydatnej pomocy pieniężnej ze względu na to, że marka niemiecka warta istotnie zaledwie 1 pół do 2 fenigów, i że dzieci niemieckie również potrzebują pomocy zagranicznej. Natomiast niem. Czerwony Krzyż zorganizował ekspedycyę sanitarną, która obecnie działa w trzech etapach: w Piotrogrodzie, Moskwie i Kazaniu.

Piskator, delegat komitetu artystów dla pomocy Rosyi, podnosi, że komitet otrzymał wiele cennych dzieł sztuki, które będą puszczone na loteryę. Spodziewany jest dochód 200.000 mk. na rzecz głodnych w Rosyi.

Pastor Fleischer z holenderskiego komitetu pomocy zgłosił 10 milionów marek, otrzymanych ze składek.

Albert Cuteral, delegat kwakrów angielskich (sekty religijnej), zaznaczył, że głód w Rosyi należy uważać jako rezultat wojen, które ona prowadziła, a więc wojny światowej, insurekcyi czeskiej i wojny polskiej. Aż do wojny z Polską w r. 1920 wieśniacy mieli pewne rezerwy, lecz podczas tej wojny oddane one zostały na potrzeby armii. Nigdy dotąd bogaty kraj nadwolżański nie cierpiał nędzy. Obecnie je się tam chleb, sporządzony z kory brzozowej, z trawy i kopyt zdechłych koni. A mimo to ten „chleb“ uważany jest za zbyt dobre pożywienie dla dorosłych i rozdziela się go tylko dzieciom. W okolicach małego miasta Bouzoulouk mówca widział trupy ludzkie, leżące całymi dniami na polach. W jednym przytułku dla dzieci, mieszczącym początkowo 700 dzieci, umiera dziennie do 40. Te, które pozostają przy życiu, leżą obok umarłych, dopóki pielęgniarka nie znajdzie chwili czasu, by rekognoskować i kazać zabrać trupy. Najszybsza pomoc zdoła w najlepszym wypadku uratować w tym okręgu życie 400.000 ludziom na 600.000 ogółu ludności, czyli że 33 proc. skazanych jest bezwzględnie na śmierć.

Kwakrzy zamierzają zająć się zorganizowaniem pożyczki dla Rosyi, płatnej w 5 latach.

Fr. Adler imieniem zjednoczenia socyalistycznego w Wiedniu oświadcza, że organizacye proletaryackie Austryi urządziły trzy składki, które ogółem dały 30 milionów koron. Ze względu na opłakany kurs waluty austryackiej pomoc to bardzo mała, biorąc pod uwagę ilość ludności robotniczej w Austryi, stwierdzić się musi, że każdy robotnik austryacki ofiarował przeciętnie na rzecz składki jedną godzinę swej pracy. Za pieniądze te nabyto środki lecznicze.

Komitet zagraniczny dla organizacyi pomocy robotniczej na rzecz głodnych w Rosyi zebrał — jak to stwierdził Münzenberg — 101—109 milionów marek. Zakupiono dotąd znaczną ilość żywności, która odeszła do Rosyi w 17 transportach, a zapasy żywności starczą jeszcze na 4 dalsze transporty.

Tak przedstawia się w świetle cyfr doraźna pomoc międzynarodowego proletaryatu dla Rosyi.

—•••—

Sprawy ukraińskie.

W wychodzącej w Warszawie „Ukraińskiej Trybunie“ wystąpił Kuszir Jakymenko z projektem zwołania „ukraińskiego nacyonalnego kongresu“, którego zadaniem byłoby zjednoczenie wszystkich ukraińskich grup od monarchistów aż do komunistów (!) dla obrony narodowo - państwowych praw Ukraińców.

—•—

W grudniu odbył się w Chicago wiec ukraiński w sprawie wyzwolenia Bukowiny, poczem wybrano komitet, mający za zadanie — jak podaje „Wpered“ — domagać się od amerykańskich władz (?) wyzwolenia ukr. części Bukowiny.

—•—

„Wpered“ dowiaduje się, że w N. Jorku odbyła się przed polskim konsulatem demonstracya ukr. emigrantów, ażeby „zaprotestować przeciw obecnemu położeniu Galicyi wsch.“ Demonstranci nieśli tablice z wypisanemi żądaniami Ukraińców i rozdawali ulotne kartki z opisem sytuacyi Ukraińców w Galicyi wschodniej.

—•••—

Różne.

ZIEMIA ZWRACA SIĘ NA PÓŁNOC? Ciekawy referat o ruchu ziemi w kierunku północnym złożył na posiedzeniu ameryk. tow. astronomicznego w Nowym Jorku p. Walter Lambert, matematyk z wydziału naukowego nadzoru wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Przeprowadził obserwacye w Ukiah, w Kalifornii i stwierdził, że jego obserwatoryum posuwało się na północ o stopę w ciągu roku. Zdaniem tego uczonego cała kula ziemska posuwała się na północ o stopę w ciągu roku. W dyskusyi, jaka nastąpiła po referacie, kilku astronomów zauważyło, że ów ruch ziemi ku północy może być wynikiem błędów w obliczaniu, wszyscy jednak gotowi są wierzyć, iż oś ziemi odchyliła się nieco.

EPIDEMIA GRYPY W ANGLII. W pierwszym tygodniu stycznia zmarło w Wielkiej Brytanii na grypę 1400 osób, z tego 700 w Londynie. Lekarze są wobec nowej epidemii bezsilni.

—•—

UPTON SINCLAIR. 3

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Dżym należał do wszystkich komitetów, w których było dużo pracy: do komitetu rozpowszechniania pism ulotnych, do komitetu urządzającego wywiady z organizacyami zawodowemi i rozsprzedającego bilety, do komitetu urządzającego zbiórki na zgromadzeniach. Nie należał jednak do przynoszących zaszczyty i przyjemności, jak naprzykład komitet przyjęć. Nigdy nawet nie przyszłaby mu ochota zajmowania podobnego stanowiska; był przecie tylko nieokrzesanym maszynistą, zbiedzonym i niedożywionym, z zepsutymi zębami, twardemi rękoma, bez talentu i bez manier. Do komitetu przyjęć należał adwokat, jeden ze znanych lekarzy i sekretarz zawodowej organizacyi tkaczy dywanów; byli to ludzie wytwornie odziani, wykształceni ludzie, którzy doskonale wiedzieli, jak należy rozmawiać z kandydatem.

Dżym został więc sam w lokalu, odebrał i rozpakował książki i broszury i rozłożył je na stołach tak, że gdy towarzyszka Mabel Smith, przewodnicząca komitetu literackiego wróciła z obiadu, była z jego pomocy bardzo zadowolona. Wkrótce nadeszli członkowie niemieckiego Towarzystwa śpiewackiego, ażeby odbyć próbę. Towarzysz Higgins byłby chętnie posłuchał śpiewu, ktoś jednak przypomniał sobie, że zabrakło kleju i Dżym musiał przebiedz wszystkie ulice, zanim znalazł drogueryę, otwartą w niedzielę.

Podczas krótkiej przerwy pracy. Dżym przypomniał sobie, że nie jadł obiadu; przeszukał swe kieszenie i znalazł siedemnaście centów. Ponieważ do domu było daleko, postanowił w najbliższej restaracyi u „Toma“ wypić filiżankę kawy i zjeść kilka kromek chleba. Naprzód jednak wypytywał się skwapliwie czy nie jest już potrzebny. I rzeczywiście towarzyszka Mabel Smith prosiła go, aby wnet wrócił, gdyż musi jej pomóc poukładać pisma ulotne, a towarzysz Meisner potrzebuje jego pomocy przy ustawieniu krzeseł na scenie.

III.

Niedaleko od leesvilskiej Opery na głównej ulicy miasta była restauracya „Heinz-Café“, zbyt jednak elegancka dla Dżyma; nieco dalej był lokal „Bijou Nikolodeou“, którego atrakcyą była pianola; dalej przechodziło się obok sklepu z obuwiem „Bon Marche“, który stale urządzał wysprzedaże, bądź to z powodu pożaru, bądź też bankructwa. Tuż obok wznosił się „Pałac kinowy Lipskiego“, z jaskrawemi plakatami na murach. Brunatni i żółci cowboye przebiegali na nich galopem, ściskając w objęciach swych czerwone i żółte dziewice. Na rogu ulicy znajdował się „Wytworny sklep kolonialny Harolda“. We wszystkich oknach wystawowych wisiały kartki z portretem kandydata i zapowiedzią, że w niedzielę o g. 8 wieczorem będzie on mówił w leesvilskiej sali operowej na temat: „Wojna, jej przyczyny i środki zapobiegawcze“. Radość i duma przepełniały serce Dżyma na widok tych kartek; on to bowiem, Dżym z wielkim trudem namówił właścicieli okien wystawowych, ażeby je wywiesili.

Dżym wiedział o tem, że tej niedzieli we wszystkich miastach Niemiec, Austryi, Belgii, Francyi i Anglii milionowe rzesze proletaryuszy zgromadzą się, by protestować przeciw grozie wojny. I z Ameryki również, z nowego ku staremu światu, zahuczy odzew nawołujący robotników, by powstali i przeszkodzili zamachowi na prawa ludzkości. Dżym Higgins sam nie posiadał głosu, mogącego zwrócić uwagę, lecz przyczynił się do tego, by ludność miejska usłyszeć mogła człowieka obdarzonego głosem donośnym i zdolnością wyjaśnienia proletaryatowi znaczenia tego kryzysu światowego.

Oczekiwany mowca był kandydatem partyjnym na stanowisko prezydenta. Na razie szło tylko o wybory do kongresu, lecz człowiek ten stawiał tak często swą kandydaturę na godność prezydenta, że wszyscy go już w tej roli widzieli. Jego kampanie wyborcze zawsze odbywały się niejako przez cztery lata; objeżdżał kraj cały od końca do końca, a jego płomienne, pełne goryczy słowa słyszały już miliony ludzi.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek o godz. 7·30 „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOSCI“, ul. Słoneczna.

W piątek o godz. 7·30 „Dookoła miłości“, operetka w 3 aktach Os. Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b)

W piątek o godz. 7·30 „Nora“ dramat w 3 aktach Ibsena.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

W Kołomyi (sala Kasy oszczędności).

W sobotę, dnia 28 stycznia „Grzech“, dramat w 3 aktach W. Wynnyczenki.

W niedzielę, dnia 29 stycznia „Zakon“ (Prawo), sztuka w 4 aktach W. Wynnyczenki.

W poniedziałek 30 stycznia wieczorem „Swaty“, komedya w 3 aktach M. Gogola.

—•••—

KABARET „FIGLIKI“ Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W styczniu b. r. odbędą się następujące wykłady przy ul. Bourlarda 5:

Piątek 27. b. m. prof. Fuliński: „O pasorzytach ludzkich“ (z obr. świetl.).

Niedziela, 29. b. m. o godz. 7-mej wiecz. „Wieczór styczniowy“ z koncertem kompozytorskim prof. Witolda Friemanna; pieśni śpiewa dr. Zofia Drexler- Pasławska, słowo wstępne wypowie insp. Marya Jaworska.

Poniedziałek, 30. b. m. prof. dr. Fuliński: „O pasorzytach ludzkich“ (z obr. świetl.).

Wtorek, 31. b. m. Inż. Libański: „Podbój atmosfery“ Cz. II. (z obr. świetl.).

Początek wykładów o godz. 6 wieczorem.

Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniwersytetu Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

—•••—

BAL PRASY. Przygotowania do Balu Prasy który odbędzie się 4. lutego postępują w szybkim tempie. Pamiątką dla uczestniczek Balu, będą porządki tańców (karnety). Będą to pięknie oprawne tomiki poezyi lwowskich najwybitniejszych poetów, którzy poświęcili swe rymy kultowi Terpsychory, tak, że każdy taniec będzie opiewany osobnym wierszykiem. Zarówno barwną okładkę, jak poszczególne strony w książeczce będą zdobiły piękne winiety znanego artysty malarza p. Kostynowicza.

Chcąc pospieszyć z pomocą akcyi dla repatryantów i Sybiraków, Komitet balowy zgodził się chętnie na pobieranie drobnej dopłaty do biletów wstępu, przeznaczonej wyłącznie na ten cel. Dopłata w wysokości 20 mk. od biletu, będzie pobierana na podstawie kwitów blokowych, opatrzonych pieczęcią Czerwonego Krzyża. Po zaproszenia można się zgłaszać w sekretaryacie Kasyna i Koła literacko- artystycznego.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się w sobotę dnia 28. bm. w lokalu przy ul. Kilińskiego l. 1. I. p. o godz. 7.15 wieczorem. Na porządku dziennym 1) wybór delegata na Zjazd w Warszawie; 2) wolne wnioski.

ZAMYKAC SZKOŁY. Od kilku dni termometry wskazują do 25 stopni niżej zera. Sale szkolne nie są należycie opalane i młodzież szkolna wraz z personalem nauczycielskim marznie i naraża się na choroby.

Należałoby w okresach podobnych mrozów wstrzymać naukę w szkołach, przynajmniej w ludowych, gdzie uczęszcza najmłodsza dziatwa nie zawsze należycie zaopatrzona w ciepłe ubranka.

D. 30. B. M. WOLNY OD NAUKI. Rada ministrów przyjęła do wiadomości zarządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o zawieszeniu nauki w szkołach w dniu 30 b. m. na znak żałoby z powodu zgonu papieża.

„KRĄG INTERESÓW“ barwna, świetna maskarada Bonaventa, po raz ostatni grana będzie dziś t. j. w piątek w Teatrze Wielkim. Muzyka nieznanych utworów Mozarta, przepyszne dekoracye i stylowe kostyumy, świetna gra artystów z pp. Trapszo i Justianem w głównych rolach czynią, iż „Krąg interesów“ jest zawsze wysprzedany. Bilety sprzedają wszystkie kasy.

Z BANKU PRZEMYSŁOWEGO otrzymujemy pismo, w sprawie oszustwa popełnionego przez Jana Majewskiego, że wymieniony nie był wcale urzędnikiem bankowym, lecz przyjętym na próbę praktykantem, oraz że wobec znalezienia przy nim niemal całej kwoty podjętej, ani Bank, ani też p. dr. Ludwik Roehr, a nie jak mylnie podano p. dr. Groer, nie ponoszą żadnej szkody.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY TYTONIU, otrzymujemy od p. Władysława Bilińskiego, właściciela trafiki przy ul. Legionów 3, sprostowanie, że nieprawdą jest, jakoby tytoń przydzielony jego trafice był inaczej sprzedawany, a tylko w sklepie. W dalszym ciągu p. Biliński powołuje się na swoją długoletnią uczciwość kupiecką.

Przedewszystkiem stwierdzić chcemy, że uczciwości osobistej p. Bilińskiego, z której jest powszechnie znany, ani przez chwilę nie mieliśmy zamiaru dotknąć, stwierdzamy też chętnie, że wszelkie „cuda“ jakie się dzieją z towarem tytoniowym, przydzielanym dla jego trafiki, dzieją się poza jego wiedzą. Z wczorajszych naszych oskarżeń niczego cofnąć nie możemy ponadto, że one nie dotyczą osoby p. Bilińskiego.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie we Lwowie, panowała tendencya chwiejna. Na giełdzie oficyalnej płacono: za 1 dol. od 3.160 — 3.260, dol. kanad. 3.260, marki niem. od 14·50 — 16·50, leje rum. od 21 — 22, franki franc. 250, fr. belg. 250, fr. szwajc. 600, liry włoskie 140, kor. czeskie 58, kor. austr. stempl. 0·32, kor. węg. 4·50, kor. szwedzkie 675, kor. norweskie 400, kor. duńskie 610, flor. holend. 1.100, ff. szterlingi 13.500 mk.

W Zurychu płacono marki polsk. 0·15, w Wiedniu 2·977 hal.

27 PONOWNYCH ODMROŻEŃ WE LWOWIE. Ostry mróz i nadal dokucza na ulicy i w mieszkaniach nie opalanych należycie z powodu drożyzny opału. Przedwczoraj termometer wskazywał 25, wczoraj 23 stopni Cel., coby wskazywało na minimalne ocieplenie się powietrza. Wczoraj zgłosiło się w Pogotowiu ratunkowym 27 osób z odmrożonemi kończynami, a przeważnie uszami. Udzielono im pierwszej pomocy.

SPRAWNOSC NASZEJ POLICYI nie zawsze jest — jak się dowiadujemy — jednakowa. Nie zawsze bowiem policya idąc na rękę kamienicznikom, releguje — jak doniośliśmy onegdaj — lokatorki. Nie czyni tego zwłaszcza, gdy chodzi o „damy“ podejrzanej konduity, które widocznie cieszą się szczególną opieką nietylko kamieniczników, ciągnących doskonałe z nich zyski, ale i policyi. Znany nam jest wypadek, w którym wszyscy lokatorzy (rekrutujący się wyłącznie ze sfer pracującej umysłowo inteligencyi) wnieśli do policyi podanie o usunięcie z kamienicy pewnej „panny“ bez zajęcia, niepokojącej zachowaniem swem całą kamienicę i wywołującej zgorszenie publiczne i tylko pomocy dyr. Reimendera i komendanta Łukomskiego energicznie zajęli się sprawą, aktu odnośny skazany został na „spoczywanie“. Wobec czego panienka dalej niepokoi spokojnych lokatorów i uniemożliwia im pracę, a na ucho opowiadają sobie o jej stosunkach w policyi. Wypadek ten świadczy, że nie zawsze policya skłonną jest do relegowania „lokatorki“ jak to miało miejsce przy ul. Zielonej. — A dzieje się to w czasach gdy tylu jest w naszem mieście akademików bez dachu nad głową.

WYPADKI Z BENZYNĄ I NAFTĄ. 42- letniemu Abrahamowi Münzerowi, maszyniście, üeksplodowała w ręku maszynka benzynowa, a płomienie ciężko popiekły go po głowie i twarzy.

Kapitan W. P. Wincenty Duda w mieszkaniu przy ul. Skarbkowskiej l. 43 podpalał w piecu węgiel polany naftą. Wybuchające płomienie popiekły go dotkliwie po twarzy i ręce. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy.

WŁAMANIE I ZNACZNA KRADZIEŻ. Nocą złodzieje zbili szybę w willi inż. Wacława Wolskiego przy ul. Kaleczej l. 20 a, poczem grubym pilnikiem oderwali kłódkę od krat zasuwanych i dostali się do wnętrza. Tu skradli garderobę i wiele srebrnych przedmiotów, między nimi srebrny puhar z napisem „od miasta Brzeżan“. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 800.000 mk.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Śmiały złodziej skradł z przed sklepu galanteryjnego Szymona Galota, przy ul. Jagiellońskiej l. 9. szafkę wystawową z towarem, wartości 100.000 mk.

Inż. Floryanowi Berezowskiemu, z ogrodu przy ul. Cetnerowskiej l. 55, wycięto 3 drzewa, wartości 15.000 mk.

Julii Michalickiej, skradziono z mieszkania przy ul. Hausnera l. 18, rzeczy, wartości 9.000 mk.

W drodze koleją do Lwowa, w okolicy stacyi Rawa Ruska, skradziono żonie por. Maryi Szmydowej, kosz i walizę z rzeczami i wiktuałami, wartości 200.000 mk.

NARZECZONY NASZYCH CZASÓW. Roman Skórka z Rawy Ruskiej zabrał od swej narzeczonej Anastazyi Gajewskiej wyprawę, wartości 300.000 mk. i „zwiał“. Policya ujęła niewiernego narzeczonego w swych apartamentach.

POŻAR STRYCHOWY. W fabryce cukierków przy ul. Panieńskiej l. 23. wczoraj wieczór powstał pożar na strychu od rury służącej do ogrzewania. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

ARESZTOWANIA ZA WŁAMANIĄ I KRĄDZIEZE. Jerzy Popow, szereg. 5. p. art. pol. i Józef Pikulski zamieszkały przy ul. Grodeckiej l. 5 włamali się nocą do magazynu żandarmeryi VI. Dyonu przy ul. Zamarstynowskiej l. 7. Tu skradli ubrania i wiktuały. Policya obu aresztowała.

Jana Fedyniszyna, aresztowano we Lwowie pod zarzutem kradzieży bielizny, wartości 230.000 mk., popełnionej w Krakowie w hotelu „City“ na szkodę Wilmy Peiper.

—•••—

— POPIERAJCIE „WIELKIE BIURO POŚREDNICTWA PRACY“, które znajduje się przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Koło Lwów, przy ul. Łyczakowskiej l. 4. III. sch. I. p. Biuro pośredniczy we wszelkich rodzajach pracy dla swych członków, jakoteż szerszej P. T. Publiczności, tak dla Pracodawców jak i dla poszukujących pracy.

Sprawę załatwia się sumiennie i szybko, nie licząc na wyzysk i tem samem konkurujemy z innemi biurami.

Godz. urzędowania od 9—1 i 3—5 popol.

Zarząd.

—•••—

Przemysł naftowy.

Angielsko-amerykańskie porozumienie naftowe.

Między wielkimi koncernami naftowymi — angielskim i amerykańskim, „Standard Oil“ i „Royal Dutch“ — nastąpiło porozumienie. Nową erę współpracy obchodzono uroczystym obiadem urządzonym w Nowym Jorku przez komitet „National Petroleum War Service Committee“. Sir John Cadman, b. prezes „Inter-Allied Petroleum Council“ oświadczył na bankiecie, że polityka brytańska w sprawach nafty jest polityką „drzwi otwartych“, która z zadowoleniem wita współpracę kapitału amerykańskiego.

Prasa wiedeńska o nafcie galicyjskiej.

O wschodnio-galicyjskich kopalniach ropy zamieścił „Wiener Mittag“ niedawno artykuł bliżej nieznanego geologa Karpat. Pomijając krytykę autora, która pod wielu względami nie jest uzasadnioną, wynosi wedle jego zdania, rozmiar bogactwa terenów naftowych 10.000 km². Eksploatowanych jest zaledwie 6.000 ha, t. j. zaledwie stopięćdziesiąta część pól naftowych Galicyi. Terenom galicyjskim rokuje bardzo korzystną przyszłość i jest przekonany o istnieniu jeszcze więcej „terenów borysławskich“.

—•••—

Samobójstwo urzędniczki pocztowej.

W oddziale telegraficznym urzędu pocztowego przy ul. Zygmuntowskiej, pracowała 24- letnia Franciszka M., zamieszkała przy matce w pasażu Mikolascha. Wczoraj po godzinie trzeciej M. wyszła do drugiego pokoju. Po chwili koleżanka jej Wanda Klein, usłyszała strzał. Kierownik oddziału Jan Raduszewski wraz z Kleinową wpadli do pokoju i ujrzeli leżącą Franciszkę M. na ziemi w agonii. Obok denatki leżał browning, którym desperatka postrzeliła się w serce. Przybyły lekarz miejski dr. Werri ki stwierdził zgon. Zwłokami zaopiekowała się rodzina.

Zmarła pozostawiła list do brata, w którym pisze: „Przepraszam Cię, żem wyrządziła Tobie taką przykrość — ponieważ żyć dłużej nie mogę". Prawdopodobnie powodem samobójstwa było pominięcie desperatki w awansie, lecz powód właściwy niewiadomy.

Fakt ten wywołał przygnębiające wrażenie, u koleżanek i kolegów zmarłej.

Ujęcie szajki niebezpiecznych bandytów.

W ub. miesiącu w Borysławiu trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów nocą wtargnęli do mieszkania Izaaka Baumwohlspinera i zrabowali w gotówce 250.000 Mk. i biżuteryę, wartości 700.000 Mk. Ta sama szajka w Rychcicach zrabowała u szynkarza Szymona Speissera garderobę, wartości 200.000 Mk.

Dnia 28. z. m. jeden z tej szajki podkopał się do komory Dmytra Rzeźniczka w Michałowicach i skradł ubrania i wiktuały wartości 150 tysięcy Mk. Policya ujęła tę szajkę a są to: Jan Kielanowski, Józef Oleksyn i Franciszek Odyszlak. Bandytów odstawiono do sądu w Drohobyczu.

Żywcem zabity w trumnie.

Krakowskie dzienniki podają potworny czyn rabusiów. Jan Bychowski zakupił w Przeworsku trumnę dla swej zmarłej żony i wracał saniami do domu, do wsi Jagiełka. W drodze napadli go rabusie i obrabowali go doszczętnie. Następnie związali Bychowskiego i włożyli do trumny, którą zabili gwoździami i pozostawili w lesie. Rodzina zmarłej nie mogąc doczekać się powrotu Bychowskiego kupiła nową trumnę i pogrzebała zmarłą. Dopiero po paru dniach przypadkowo znaleziono w lesie trumnę, a w niej zwłoki Bychowskiego, który poniósł śmierć skutkiem zamarznięcia.

Zmartwychwstanie w kostnicy cmentarnej.

W Łodzi, w pewnej realności przy ul. Konstantynowskiej, uległa zaczadzeniu żydówka. Przybyły felczer stwierdził zgon, wi.c wywieziono ją do kostnicy cmentarnej, aby pogrzebać zmarłą przed szabasem. Położono ją nagą na kamiennej posadzce, obok czterech innych zwłok.

W nocy, czuwający przy zmarłych dozorca spostrzegł, że jeden z nieboszczyków porusza nogą, poczem usiłuje wołać. Przerażony tym cudem zemdlał.

Na szczęście nadszedł drugi dozorca, mający objąć dyżur po koledze, spostrzegł, co się święci i zarzucił futro na kobietę, która przyszła do przytomności po zaczadzeniu, poczem odwiózł ją do domu. Rodzina nieboszczki po tych przejściach zachorowała na zapalenie płuc, natomiast służący, który zemdlał uległ rozstrojowi nerwowemu i musiano go odwieźć do szpitala.

Zajście to, wywołało w mieście wielkie wrażenie.

Z sali rozpraw.

FAŁSZOWANE KWITY W DYREKCYI SKARBU.

Przed trybunałem orzekającym pod przewodn. s. o. dr. Łoszowskiego, odbyła się rozprawa przeciw W. Nowińskiemu i Feliksowi Krupickiemu.

Obaj wymienieni zajęci byli w oddziale emerytalnym dyrekcyi skarbu we Lwowie. Nowiński w ciągu r. 1919 sfałszował szereg kwitów pensyjnych (40 sztuk) na nazwiska różnych osób, których podpisy podrabiał, podrabiając następnie pieniądze na podstawie tych kwitów. Ogólna suma wyłudzonych w ten sposób kwot wynosiła 74.000 koron. Podobnych fałszerstw, tylko na mniejszą skalę, dopuszczał się oskarżony Krupicki, który podrobił 7 kwitów na sumę 13.000 koron.

Krupicki, pomimo orzeczeń znawców pisma, do winy się nie przyznał, przecząc, by inkryminowane podpisy pochodziły z jego ręki. Natomiast przyznał się do autorstwa wszystkich pravi kwitów. Jako motyw podaje krytyczne położenie finansowe, gdyż w owym czasie, mieszkając we Lwowie, musiał utrzymywać równocześnie w Kołomyi rodzinę, złożoną z żony i dwojga dzieci.

Obydwu oskarżonych skazano na karę 4 miesięcy więzienia, umorzoną już u Now. aresztem śledczym. Krupicki odbywa obecnie karę 5-cio letniego więzienia za oszustwo na podstawie wyroku sądu wojskowego (K. służył w armii w stopniu podporucznika).

Oskarżenie wnosił prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Dattner.

RABUNKOWA WYPRAWA PO DOLARY.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj trzydniowa rozprawa o napad rabunkowy na rodzinę Mojżesza Spindlera we wsi Jędrzejówce, pow. cieszanowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Stanisław i Józef Łysakowscy oraz ojciec ich Szczepan, Jan Gadka, St. Nowicki, Jan Poźniak i Julian Polnik. Wszyscy odpowiadają za zbrodnię rabunku, Józef Łysakowski ponadto za zbr. rozbójniczego zabójstwa, popełnionego na osobie Ity Spindler.

W nocy z 4. na 5. czerwca 1921 po godz. 2-giej Chana Spindler, córka Mojżesza S., sklepikarza w Jędrzejówce, usłyszała gwałtowne dobijanie się do drzwi, wobec czego zbudziła ojca, matkę i młodszą siostrę Leę. Wkrótce rozległ się brzęk tłuczonych szyb, — padły dwa strzały, — i do izby wtargnęli wymienieni wyżej oskarżeni z wyjątkiem starego Łysakowskiego, który pozostał na dworze. Napastnicy rozpoczęli natychmiast przeszukiwanie mieszkania, zabierając przytem pościel, bieliznę, ubrania i t. d., które podawali przez okno Szczepanowi Ł. i innym, — niewyśledzonym dotąd towarzyszom.

Spindlerowie schronili się tymczasem do przyległej komory, gdzie wkrótce wtargnęli Łysakowscy i Gałka. Józef Łysakowski rzucił się na Itę Spindlerową, zadając jej

cios łuską granatu

w głowę poczem wraz z Gałką pobili dotkliwie Spindlera i córkę jego Leę.

Wszyscy napastnicy żądali od Spindlerów, wydania dolarów, które rodzina niedawno otrzymała od krewnych z Ameryki. Kiedy Spindlerowie wraz ciężko ranną Itą, korzystając z chwilowej nieobecności napastników umknęli przez strych do ogrodu, do pozostałej w komorze Lei przystąpił Poźniak i bicżem oraz groźbą zastrzelenia zmusił ją do wskazania miejsca gdzie były ukryte dolary w liczbie 8?1 i kilka tysięcy marek. Pieniądze te były zaszyte w stanika. Zabrawszy je stamtąd bandyci zbiegli.

Ita Spindler zmarła po kilku godzinach. Jak skonstatowali znawcy, przyczyną śmierci było pęknięcie czaszki, połączone z krwotokiem wewnętrznym.

Na podstawie zeznań Spindlerów, którzy przy świetle lampki naftowej poznali twarze wszystkich sprawców, — mieszkających stale w tej samej wsi — policya państw. aresztowała ich następnego dnia po napadzie.

Na rozprawie wszyscy obwinieni — podobnie jak w śledztwie — wypierają się wszelkiego udziału w zbrodni.

Natomiast Spindlerowie zgodnie i stanowczo agnoskują obwinionych jako sprawców napadu.

Trybunał składa się z przewodn. s. o. Mayera, oraz s. obr. Boguckiego i Göttingera jako wotantów. Oskarżenie wnosi prok. Hryniewiecki, bronią adwokaci dr. Grek, dr. Pieracki i dr. Zarzycki.

Różne.

WYPADEK KOLEJOWY. Przedwczoraj rano na stacyi Podzamcze w wagonie osobowym pochodzenia pruskiego, w pociągu, zdążającym z Sokala do Lwowa, złamała się oś. Zanim zatrzymano pociąg, uległo zniszczeniu 200 m. toru i zwrotnica. Wagon również uległ częściowemu zniszczeniu, oraz pakunki podróżnych. Z publiczności nikt nie odniósł szwanku.

WISŁA POD LODEM. Wskutek silnych mrozów Wisła pod Warszawą stanęła. W ciągu obecnej zimy Wisła pokrywa się lodem po raz drugi (pierwszy raz stanęła 9 grudnia ub. r.). Jest to fakt od dawna nie notowany.

ARESZTOWANIE POETKI SAVITRI PRZEZ WŁADZE LITEWSKIE. Jedno z pism podaje telegram z Wilna, iż z pasa neutralnego donoszą o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu znanej poetki Savitri rzekomo za kierunek polityczny, który reprezentuje „Gazeta Poranna" w Warszawie. Z jej ramienia bowiem wyjechała Savitri jako korespondentka.

PRZEMYCANIE SPIRYTUSU Z RUMUNII I CZECHOSŁOWACYI. Min. skarbu zaalarmowało południowe komory pograniczne, że z Rumunii i Czechosłowacyi odbywa się masowe przemycanie spirytusu, co wyrządza skarbowi państwa wielkie szkody. Powiaty pograniczne od kilku miesięcy konsumują spirytus zagraniczny, używając go nawet do celów przemysłowych. Wobec tego ministerstwo poleciło wszystkim władzom powiatów pogranicznych przedsiębrać najenergiczniejsze środki, nawołując ku temu wszystkie bez wyjątku siły administracyjne.

Zgromadzenia ludowe w Przemyślu.

W poniedziałek, 30 stycznia 1922 o godz. 6 wieczór m odbędzie się w sali Domu Robotniczego zgromadzenie ludowe, na którem poseł tow. Zygmunt Żuławski referować będzie o sytuacyi gospodarczej i politycznej w Polsce i zagranicą.

Komitet P. P. S. w Przemyślu

Kongres niem. socyalistów niezależnych w Lipsku.

Od 8 do 12 stycznia obradował w Lipsku kongres doroczny socyalistów niezależnych. 188 delegatów reprezentowało 300.659 członków (w tem 44.766 kobiet), wobec około 800 tysięcy członków przed rozłamem w Halle. Partya ma na swe usługi 48 dzienników. Jako delegaci przybyli z Anglii — Ayles, z Francyi — Grumbach i Paul Faure, z Austryi — Fr. Adler, z ramienia mieńszewików był obecny Abramowicz, ponadto eserowców — Rubaszow. Przybyli też przedstawiciele partyi socyalistycznej Gruzyi i Armenii.

Przed porządkiem dziennym uchwalono m. in. płomienny

PROTEST PRZECIWKO TERORROWI BOLSZEWICKIEMU WOBEC SOCYALISTÓW

z żądaniem wypuszczenia na wolność głodujących w Butyrkach więźniów politycznych. Oprócz tego przyjęto w toku obrad rezolucyę co do Gruzyi,

PIĘTNUJĄCĄ NAJAZD BOLSZEWICKI

na ten kraj i żądającą wycofania wojsk bolszewickich, uwolnienia działaczy socyalistycznych i przywrócenia niepodległości tej socyalistycznej republiki.

Poglądy kongresu

NA OBECNĄ SYTUACYĘ POLITYCZNĄ

i na zadania partyi w chwili obecnej ujęto w formie manifestu. Manifest wypowiada się za „jasną polityką walki klasowej". Naczelnem zadaniem robotników jest zdobycie i utrzymanie władzy, ale do tego potrzeba zjednoczenia wszystkich sił proletaryackich. Manifest obstaje przy haśle dyktatury proletaryatu i odrzuca współdziałanie z partyami burżuazyjnemi, t. zw. politykę „koalicyjną".

Na chwilę bieżącą manifest wystawia program zawierający punkty następujące: 1) prowadzenie w dalszym ciągu prawodawstwa społecznego, 2) zwalczanie wszelkiego przedłużania czasu pracy, 3) odrzucenie wszelkich prób ograniczenia swobody koalicyi i prawa strejku, 4) rozszerzenie praw rad fabrycznych, 5) urzeczywistnienie zasady, że państwo ma obowiązek utrzymywania zdolnych do pracy, bezrobotnych i ubogich 6) stworzenie jednolitego prawodawstwa robotniczego. Nadto program porusza sprawy finansowe i politykę podatkową, wreszcie domaga się z naciskiem socyalizacyi kopalń.

Cała dyskusya uczestników kongresu odbywała się na temat spraw poruszonych w manifeście. Najwięcej czasu poświęcono

SPRAWIE POLITYKI KOALICYJNEJ I ZJEDNOCZENIA SOCYALISTYCZNEGO.

Współdziałanie z partyami burżuazyjnemi odrzucono, jako szkodliwe i nie prowadzące do celu. Ale referent Dittman zastrzegł się przytem, że mówi tylko o stosunkach obecnych i nie chce rozstrząsać sprawy, czy kiedyindziej wobec innego układu stosunków partya nie zajmie innego stanowiska.

Sprawa zjednoczenia socyalistycznego wywołała największe zainteresowanie. Najgoręcej przemawiał za zjednoczeniem Hilferding. Stwierdził on, że prawa ekonomiczne wszędzie biorą górę nad dążeniami do rozwiązywania spraw gospodarczych na drodze przemocy.

Hilferding zaleca dobrowolne zjednoczenie, nie obawiając się przewagi liczebnej większościowców.

Dittman i Ledebour porusza i też sprawę dyktatury, nie wypowiadając nic nowego w tej sprawie. Ledebour odrzuca dyktaturę bolszewików, nie uznaje terroru, ale w chwili decydującej dyktatura proletaryatu może być konieczna dla obalenia dyktatury kapitału.

Po referacie Crispiena o „Wspólnocie Wiedz." przyjęto rezolucyę żądającą kontroli robotników nad produkcyą amunicyi i niedopuszczania do tajnego jej wyrobu.

Przyjęto też nowy statut organizacyjny. Wybrano po raz pierwszy 3 przewodniczących partyi (Crispin, Dittman i Ledebour). Rada partyjna składa się z 10 osób.

Na zakończenie napiętnować trzeba zupełnie

DZIKI WYSTĘP POSŁA MAUA

z Gdańska. Zjawił się on w Lipsku, by przedstawić opłakany los robotników Gdańskich. To mu oczywiście wolno. Ale cóż powiedzieć o kłamstwach i oszczerstwach p. Maua takiego oto gatunku: „W Polsce panuje reakcya, popierana przez wielką partyę socyalistyczną pod wodzą Piłsudskiego(!)" albo ustęp ze sprawozdania „Freiheitu": „Mau podaje szczegóły najokrutniejszego prześladowania robotników, popieranego przez PPS., która jest partyą rządową (!)".

Nic tedy dziwnego, że rezolucya, przyjęta przez kongres i zaczynająca się od protestu przeciwko zamachowi reakcyi na 8-godzinny dzień pracy i t. d. kończy się słowami: „Kongres zasyła braterskie pozdrowienie wszystkim prześladowanym towarzyszom w Polsce, którzy walczą odważnie przeciwko reakcyi, a na rzecz socyalizmu".

My wiemy tylko, że „niezależni" w Polsce walczą jedynie i wyłącznie z P. P. S., a przykład Maua potwierdza to w zupełności. Cała natomiast prawdziwa walka przeciwko reakcyi i jej zamachom spoczywa wyłącznie na P. P. S., której różni „niezależni" pyskacze i oszczercy tylko kamienie rzucają pod nogi, utrudniając tę walkę.

—•••—

pięknym materyał, musi poprostu uczyć się muzyki, gdyż w przeciwnym razie głos jego stanie się skarbem w pustyni. Nadto gra sceniczna wymaga głębszego studium, oraz wżycia się w rolę, by zarówno ruchy, jak i trzymanie się całej postaci odpowiadało wiekowi i godności reprezentowanej osoby. Powinien też zwrócić uwagę na to, by wyzbyć się zwyczaju stawania okrakiem, gdyż publiczność znajdująca się na sali a więc niżej od niego, widzi ten ruch w przesadzonem spotęgowaniu. Również uważam za niestosowne wprowadzanie na scenę „elegancyi" specyficznie lwowskich gogusiów, polegającej na noszeniu krótkich, do kostek nie sięgających spodni, co nie jest ani ładne, ani odpowiednie do roli ojca Alfreda i mimo pewnego zmodernizowania całej opery — razi swą fircykowatością.

Głos p. Ostrowskiej (Flora de Bervoix) brzmiał dobrze, p. Lipowska (Annina) grała i śpiewała doskonale, pp. Niedzielski (wicehrabia Gaston), Szymański (baron Douphole), Szmid (markiz Obigny), Jeleński (lekarz) również zasługują na pochlebną wzmiankę.

Operą dyrygował p. Józef Lehrer znakomicie, podkreślić należy jego nadzwyczajny, dyskretny akompaniament, który umożliwił śpiewakom, a szczególnie p. Szymanowskiej wszelkie cieniowania i swobodę frazy. Efektowne solo skrzypcowe, wykonane przez p. Wolfsthalówne, wymaga pięknego i miękkiego dźwięku i więcej śpiewności. Chóry spisały się z wpodaniem. — P. Łozińska i p. Faliszewski wykonali świetnie taniec hiszpański.

Władysław Gołębiowski.

—•••—

Skandaliczne stosunki w leśnictwie państw. w dolinie Prutu.

W leśnictwie państwowem w niektórych zarządach lasowych obecnie Nadleśnictwami nazwanych, w dolinie Prutu, panują horendalne stosunki.

Oto jeden z takich kwiatków. Pobory służbowe pobiera personal z kas tych zarządów lasowych, względnie Nadleśnictw wedle ilości wanych list płacy w zarządzie okręgowym leśnym we Lwowie. Pobory wedle ustawy mają być wypłacane funkcyonaryuszom 1-go każdego miesiąca. Panowie kierownicy Nadleśnictw uważają jednak sobie za dyspozycyjnych panów w swych królestwach a owych pobory, kiedy im wygodniej. I tak 5, 15, 20 i z końcem miesiąca, a nawet aż w drugim miesiącu.

Nie troszczą się oni bynajmniej, z czego ci biali murzyni będą się utrzymywać; nie chcą wiedzieć, że taki strażnik nie ma za co kupić trochę mąki dla marnego wyżywienia swej rodziny. — „Syty głodnemu nie wierzy". Tak i ci panowie z zarządów, mając stosy pieniędzy, bo niektórzy hodują konmi i bydłem, nie dbają o to, by personal ich otrzymał należne pobory w czasie ustawowo określonym.

Że takie stosunki demoralizują niższy personal lasowy i że tych ludzi siłą faktu popycha się do nadużyć, jest jasnem.

Tłumaczy się skarżącym, że nie ma w kasie pieniędzy, bo kupcy teraz nie płacą na czas za drzewo. Czyż nie można pobierać z braku pieniędzy w kasach Nadleśnictw — z kas skarbowych?

Jest to skandal i takie stosunki muszą ulec zmianie, a za niedbalstwo powinna przełożona władza pociągnąć winnych do odpowiedzialności i pouczyć, że w Polsce tak dobrym pracownikiem jest zarządca jak leśniczy czy strażnik lasowy; uprzywilejowanej specyalnie kasty nie ma.

—•••—

3 opery.

TRAVIATA, OPERA W 4 AKTACH JÓZEFA VERDI'ego.

Gościnny występ Stanisławy Szymanowskiej 24 stycznia 1922.

Dotychczas znaliśmy Szymanowską tylko z estrady, jako pieśniarkę odznaczającą się pierwszorzędnymi walorami, zaś wczoraj podziwiali ją Lwów na scenie naszej opery w roli Violetty. Głos Szymanowskiej, płynący swobodnie i dźwięcznie, brzmiał bardzo pięknie, zaś sposób frazowania, ogromnie wysubtelnione poczucie piękna, estetyki i wykwintnego smaku nadawało jej produkcyi cechę skończonego artyzmu. Cóż zresztą znaczy muzyka Verdi'ego dla Szymanowskiej, która przecież na estradzie wykonuje zawsze utwory najtrudniejsze muzycznie i technicznie z tak niezrównanem wirtuozostwem! To też w jej śpiewie był czar, był powab, była muzyka i nastrój. Wysoka kultura muzyczna przebijała z każdej frazy, zaś doskonała gra sceniczna, wdzięk postaci i ruchów dopełniały całości, stwarzając Violettę poetyczną, uroczą. Powodzenie miała Szymanowska ogromne, nie szczędzono jej uznania w formie kwiatów i oklasków.

W roli Alfreda wystąpił p. Tad. Łowczyński budząc zainteresowanie swoją grą, zaś jako Georg de Germont wystąpił p. Romuald Cyganik. O tym śpiewaku miałem już sposobność wyrazić się bardzo pochlebnie, teraz więc jeszcze raz podkreślam piękność jego głosu z tem, że p. Cyganik musi koniecznie uczyć się zużytkować ten

Rabusie i mordercy przed sądem doraźnym.

O północy na 22 b m. trzech zamaskowanych bandytów zakradło się do domu wieśniaka Andrzeja Borysa w Posłotowie powiatu Liskiego. W czasie gdy bandyci na strychu poszukiwali dolarów, obudził się Borys i zajrzał na strych. Wówczas jeden ze zbrodniarzy strzelił z karabinu i zabił go na miejscu. Następnie rabusie wtargnęli do wnętrza i sterroryzowawszy domowników porwali kufer przywieziony przez zamordowanego przed dwoma laty z Ameryki i zbiegli. W kufrze tym dolarów jednak nie było, tylko narzędzia stolarskie. Wobec tego bandyci porzucili go w polu.

Komenda powiatowy policyi wraz z posterunkiem policyi w Zagórzu i z dwoma wywiadowcami w kilkanaście godzin po napadzie wykrył i aresztował zbrodniarzy. Są to: Antoni Izdebski, masarz z Zagórza, Michał Suchecki, ślusarz kolejowy i zarobnik Stanisław Długosz. Aresztowani przyznali się do zbrodni i zostali odstawi ni do sądu doraźnego w Sanoku.

Należy wspomnieć, że do wykrycia zbrodniarzy przyczynił się pies policyjny „Centaur".

—•••—

Komunikaty.

× ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Centralnego Związku Robotn. Budowl. w Polsce, Grupa ceglarzy we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 29. stycznia o godz. 11. przed południem w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. 119—2.

× ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE, członków „Związku Strzeleckiego", obwód Lwów, odbędzie się w niedzielę, 29. stycznia 1922, o godz. 10. rano, w wielkiej sali ratuszowej.. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3. Udzielenie Zarządowi absolutoryum. 4. Sprawa konfliktu między „Związkiem Strzel." we Lwowie, a „Związkiem Strzeleckim" w Warszawie. 5. Wybory Zarządu, ewent. wybory uzupełniające. 6. Ustanowienie wkładek na rok bieżący. 7. Wnioski.

W razie niejawienia się wymaganej statutem ilości członków, odbędzie się Zgromadzenie to o godzinie 11-tej bez względu na ilość obecnych, a uchwały jego będą prawomocne.

Wstęp na salę mają tylko członkowie Obwodu Lwów i Reprezentanci prasy.

Madlaak, prezes, Walęga, za sekr., Rzepiak, kmdt. Obwodu.

× WIELKI WIECZÓR TANECZNY, urządza Klub sportowy „Związku Strzeleckiego" w sobotę, dnia 28. stycznia b. r., w sali Związku kaflarzy, ul. Zielona l. 7. Wstęp za zaproszeniami, które nabywać można codziennie wieczorem u sekretarza Klubu (ul. Zielona l. 7, parter). Dochód przeznaczony na wyekwipowanie drużyny piłki nożnej.

× PRECZ Z BALAMI I RAUTAMI, gdzie konwenans i nuda wszechwładnie panują! Precz z frakiem i dekoltażomanią! Jedynym strojem uprawniającym do rzetelnej i uczciwej zabawy to maska i kostyum. Kto chce i umie się bawić niech przyjdzie na Karnawał Niezwykły, który odbędzie się dnia 1-go lutego w salach Sokoła- Macierzy. Komitet przygotowuje niewidziane dotychczas u nas niespodzianki których koroną będzie wybór i intronizacya królowej karnawału. Strój wieczorowy, kostyumy i maski korzystają ze zniżonych wstępów. Legitymacye dla maseki listy wstępu w przedsprzedaży i w dniu zabawy od godz. 7 — 9 przy kasie w gmachu Sokoła- Macierzy.

× WIECZÓR KARNAWAŁOWY na cele Stowarzyszenia Głuchoniemych „Nadzieja" odbędzie się w dniu 28. stycznia 1922 o godz. 9-tej wieczorem w Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28. — Zaproszenia wydaje sekretaryat przy ul. Łyczakowskiej 35 od 1—2.

× „BAL TECHNIKÓW" urządzony staraniem Tow. Br. Pom. Stud. Pol. lwowskiej, odbędzie się w salach Kasyna Miejskiego i Koła Liter.-art. dnia 2 lutego b. r.

Bal zapowiada się świetnie. Komitet Pań, w skład którego weszły reprezentantki naszych sfer towarzyskich i szeroki komitet znanej z pomysłowości i rozmachu młodzieży technickiej daje rękojmię, że bal ten odnowi tradycye przedwojennych tak ochoczych balów technickich.

Zaproszenia wydawać będzie Komitet w sekretaryacie Kasyna Miejskiego od 27. stycznia do 2. lutego codziennie od godz. 5—7-ej wieczorem.

—•••—

Sprawy partyjne.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie posiedzenie w poniedziałek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8. Na porządku dziennym sprawa Domu ludowego. Z powodu niezwykłej ważności sprawy, wzywa się tow., aby punktualnie i jak najliczniej przybyli.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. w biurze tow. Obirka.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE P. P. S. W SAMBORZE! W piątek 27. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu organizacyi odbędzie się zgromadzenie partyjne z referatem tow. Skalaka ze Lwowa. Porządek dzienny: sprawy organizacyjne.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PEŁNEJ OKRĘGOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, odbędzie się w niedzielę dnia 29. stycznia b. r. w lokalu Związku Pracowników Gminnych (ul. Ormiańska 2, II. p.), o godzinie 5-tej po południu, na które zaprasza się towarzyszy: Bajlita, Czuczmana, Dra Dręgiewicza, Denasiewicza, Dra Herschtala, Hoffmana, Horodyńskiego, Iiella, Kordyanka, Maksamina, Rapaka, Sterna i Zarańskiego: Hałucha, Przewłockiego i Szafrańskiego (Borysław); Gawła (Bitków): Denasiewicza i Niemczyka (Drohobycz); Petypka (Kołomyja); Locka i Rostowskiego (Stryj). Na posiedzenie to przyjedzie poseł tow. Żuławski z Warszawy, a ponieważ na porządku obrad są sprawy bardzo ważne — uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

× PLENARNE POSIEDZENIE miejs. Komisyi Związk. Zaw. odbędzie się w sobotę dnia 28. stycznia 1922 punktualnie o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8 I. p.

KONFERENCYA ZARZĄDÓW GRUP odbędzie się w niedzielę dnia 29. stycznia 1922 o godz. 10-tej rano w lokalu pracowników gminnych Ormiańska 2 II. p. — W konferencyi wezmą udział tylko te związki, które jeszcze nie są scentralizowane. Wzywa się przeto interesowane związki, ażeby wysłały swoich delegatów zaopatrzonych w pełnomocnictwo w sprawie decyzyi o centralizacyi.

W konferencyi weźmie udział tow. poseł Żuławski.

§ BACZNOŚĆ KELNERZY! W piątek dnia 3. lutego 1922, o godz. 12 w nocy, odbędzie się Nadzwycz. Zgromadzenie Wyborcze w sali Rady Rob., Rynek l. 8. I. p. z porządkiem:
1) Sprawozdanie ustępującego Wydziału.
2) Wybór przewodnicz. i Zarządu.

Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacyi i zaproszenia. Liczne przybycie bezwarunkowo konieczne! ZARZĄD. — 7

§ BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZWIĄZKU METALOWCÓW! Zaległe wkładki uiszczać można codziennie do dnia 31 stycznia b. r. po 35 mk. tygodniowo. —2

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

—•••—

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Stowarz. „Praca" we Lwowie.

Dnia 15 stycznia odbyło się przy licznym udziale członków w lokalu własnym, Rynek 8, zgromadzenie, które zagaiła tow. Pekelesowa. W dłuższem przemówieniu wskazała ona na rozwój stowarzyszenia od r. 1918, co zawdzięczyć należy inicyatywie kilku członków. „Praca" w r. 1921 liczyła 4.860 zorganizowanych robotników i robotnic. Stow. „Praca" własnemi siłami prowadzi akcye o nakowe różnych kategoryi robotników. Wiele trudu i czasu kosztuje sprawa niezałatwionej ankiety dozorców, wobec czego zdaje się, że pp. kamienicznicy sprawy tej bez walki z naszej strony nie załatwią.

Następnie tow. P. omawiała kwestye oświatowe. Tutaj „Praca" swój obowiązek spełniła, mimo że wśród członków stowarzyszenia jest 75 prc. analfabetów.

Odczytany protokół z ostatniego półrocznego walnego zgromadzenia został przyjęty do wiadomości.

Zabrał głos tow. Kusznir, zdając sprawę z działalności zarządu stow. „Praca". Posiedzeń zarządu odbyto 41, zgromadzeń różnych 128, posiedzeń poszczególnych sekcyi 28; przeprowadzono 45 akcyi cennikowych, strejków 8. Ponadto interweniowano w wielu wypadkach; w sprawach dozorców domów odbyto 4 posiedzenia odnośnie do ankiety dozorców.

Tow. Lampika złożył sprawozdanie kasowe za rok ubiegły (zestawienie rachunkowe było ogłoszone w „Dzienniku Lud.").

Nad obiema sprawozdaniami wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos: Bosy, Łańcuta, Fitko, Kurzyński i inni. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, walne zgromadzenie uchwaliło w myśl wniosku referenta tow. Kusznira podwyższenie wkładek w następujących skalach: robotnicy dzienni płacą miesięcznie 100 mk., dozorcy i dozorczynie 50 mk. miesięcznie; Zapomogi wypłacane będą w następującej wysokości: w kl. I. — chorobowa 50 mk. dziennie, zapomoga pośmiertna 1.500 mk.; w kl. II. — chorobowa 30 mk. dziennie, pogrzebowe 1000 mk.

Do porządku dziennego: wybory zabrał głos tow. Drwiek i imieniem komisyi matki przedstawił listę nowego zarządu, która z małemi zmianami przeszła w całości. Do zarządu wybrani zostali: tow. Lisiewicz Jan, radny miej. jako przewodniczący, zast. przew. Pekelesowa Klara, członkowie zarządu: Lampika Semen Kurzyński Franc., Huk Piotr, Samborski Jan, Markiewicz Bol., Roth Izydor, Drużek Karol, Łańcuta Jan, Bosy Sawa, Skierlińska Marya, Brewko Jan i Brodek Dawid.

O godz. 3 po południu zgromadzeni rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

Ze sportu.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOWSTWO LWOWA urządza w niedzielę 29. bm. S. N. „Czarni" na mocy zezwolenia Polskiego Związku Narciarskiego. Zawody kombinowane w myśl regulaminu P. Z. N. obejmą bieg i skok, zwycięzca otrzyma nagrodę honorową wędrowną — która po trzykrotnem zdobyciu przechodzi na własność, a aż do tego czasu pozostaje corocznie w przechowaniu klubu, do którego zwycięzca należy. Prócz tego trzej pierwsi otrzymają nagrody w żetonach. Start tylko do biegu względnie skoku dozwolony jest poza konkursem.

Program zawodów: Bieg w terenie Czartowska Skała—Park Kilińskiego. Start o g. 10'30 rano, przyjazd na metę w parku nad stawkiem ok. g. 11'30 rano. Tegoż dnia popołudniu o godz. 3. rozpoczną się skoki na specjalnie wybudowanej skoczni w Parku Kilińskiego na „Dyabla górze".

Zgłoszenia do zawodów należy nadsyłać pod adresem Dr. Z. Rucker, ul. Rutowskiego l. 8. I. p. do 27. bm. Wpisowe Mkp. 300.— na starcie 50% wyżej. Punkt zborny dla startujących o godz. 9 rano (punktualnie) przy przystanku tramwaju Ł-D. — Kawiarnia Wiedeńska.

Do zawodów zgłosili się najlepsi narciarze lwowscy, spodziewany jest również przyjazd współzawodników z Krakowa i Zakopanego. Wobec tego zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Towarzystwo Domów Ludowych we Lwowie.

WALNE ZGROMADZENIE
TOWARZYSTWA DOMÓW LUDOWYCH

stow. zarej. z ogr. poręką we Lwowie odbędzie się w środę dnia 1 lutego 1922 o godzinie 6 wieczorem przy ul. Brajerowskiej l. 8 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Wybór Rady Nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Zmiana statutu.
7. Zatwierdzenie rachunków i udzielenie absolutorium.
8. Wnioski.

O ileby Walne Zgromadzenie dla braku statutowego kompletu o oznaczonej godzinie odbyć się nie mogło, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż samego dnia w tymsamym lokalu o godzinie 7 wieczorem z takim samym porządkiem dziennym.

Jan Żydaczewski sekretarz. Artur Hausner przewodniczący.

L. A. 92. W Drohobyczu, dnia 19. stycznia 1922.

OGŁOSZENIE!

Wydział powiatowy w Drohobyczu uchwalił sprzedać swoją realność w Drohobyczu przy ul. Zielonej oznaczoną Nr. 38., a Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie reskryptem z dnia 22/10 1921. L. W. 235 4/I za wierdził tę sprzedaż pod warunkiem, że nastąpi ona w drodze dobrowolnej publicznej licytacji i przy cenie wywołania 12,800.000 Mkp. t. j. dwanaście miljonów ośmset tysięcy marek polskich.

W myśl tego rozporządzenia Tymczasowego Wydziału Samorządowego rozpisuje się dobrowolną publiczną licytację ofertową która odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Drohobyczu dnia 7. lutego 1922. o godz. 13 (1. po południu).

Oferty w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem: „Oferta na kupno realności“ należy wnosić w czasie od 23. stycznia do 7. lutego 1922. godz. 12. w południe do Wydziału powiatowego w Drohobyczu, któremu przysługuje prawo decyzji komu z oferentów realność ma być sprzedana i to bez względu na warunki oferowane.

Z Wydziału powiatowego:

Sekretarz: Janicki mp. Wiceprezes: Chłapowski mp.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.